

Polskie Państwo Podziemne



75
ROZNIENICA
POWSTANIA
POLSKIEGO
PAŃSTWA
PODZIEMNEGO



BIULETYN informacyjny

Wydanie specjalne. Warszawa, 27 września 2014 r.

„My z niego wszyscy...”

I stało się...

1 września 1939 roku o świcie wojska hitlerowskich Niemców zaatakowały Polskę, gwałcąc jej suwerenność. Polacy podjęli bohaterską obronę swego kraju. Przez 35 dni samotnie trwali w walce, choć pierwotne ustalenia mówiły, że Polska nie miała prowadzić wojny w osamotnieniu. Sojusz z Francją z 1921 roku i układ z Anglią z sierpnia 1939 roku stwarzały koncepcję wojny koalicyjnej. Ale stało się inaczej.

Niemcy wszędzie natopkali zdecydowany opór ze strony Polaków. Rozgorzały ciężkie walki w wielu miejscach naszego kraju. Ale wobec przeważającej siły niemieckiej polskie wojska musiały ulec. Miedzy 2 a 3 września został zajęty przez Niemców Górny Śląsk. 6 września oddziały niemieckie wdarły się do Krakowa. W tym samym czasie, po zajęciu przez wojska niemieckie Piotrkowa Trybunalskiego zagrożona została Warszawa.

Bitwa graniczna była przegrana.

W tak zarysowującej się sytuacji podjęta została decyzja o ewakuacji z Warszawy naczelnych władz Rzeczypospolitej na wschód, do Brześcia Litewskiego i Lublina. Tymczasem na terenach zajętych przez Niemców szalał terror. W odwet za postawę Polaków Niemcy dokonywali masowych egzekucji ulicznych i zbiorowych mordów.

8 września 1939 roku niemieckie kolumny pancerne dotarły na przedmieścia Warszawy. Armia „Łódź” próbowała przebić się do Warszawy. Bezskutecznie. Jedyne części sił z gen. Juliuszem Rómmlem dotarła do miasta. W takiej sytuacji dowódca armii „Poznań” i „Pomorze” podjęli decyzję o pomyślniejszym inicjatywy i uderzyli znad Bzury. Natarcie to było początkowo zaskoczeniem dla Niemców. Na krótko udało się odzyskać Łęczycę i Łowicz, ale połączone siły niemieckie szybko przeszły do kontrataku i rozbiły siły polskie, biorąc do niewoli polskich żołnierzy z gen. Bortnowskim. Nieliczni tylko z gen. Tadeuszem Kutrzebą przebili się przez Puszczę Kampinoską do Warszawy,

Szanowni Państwo,

Przed 75 laty, 27 września 1939 r., rozpoczęto tworzenie struktur Polskiego Państwa Podziemnego. Było ono fenomenem na skalę światową. Tajne struktury państwa polskiego, podległe Rządowi RP na uchodźstwie nie miały swojego odpowiednika w żadnym innym kraju. Rozbudowane pionowo wojskowy i cywilny pozwalały na zachowanie ciągłości struktur państwowych. Dziełem Polskiego Państwa Podziemnego było nie tylko podjęcie otwartej walki z okupantem w ramach akcji „Burza”, której 70 rocznicę również w tym roku, obchodzimy, ale stworzenie siły moralnej, niepodległościowej tradycji, która pozwoliła przetrwać także czas komunistycznej dyktatury.

(fragment listu otwartego Prezesa IPN)
dra Łukasza Kamińskiego

by dalej bronić stolicy. 8 września prezydent Warszawy – Stefan Starzyński zostaje mianowany Komendantem Obrony Cywilnej.

Najbliższe dni miały jednak przynieść kolejne zaskoczenie. Wczesnym rankiem – 17 września, przekroczyła granicę Polski, dokonując agresji, armia czerwona. Był to cios w plecy. W takiej sytuacji władze polskie podjęły decyzję o ewakuacji do Rumunii.

Przystępując do działań wojennych Związek Radziecki pogwałcił polsko-radziecki układ o nieagresji, którego ważność upływała 31 grudnia 1945 roku. Agresja sowiecka nastąpiła w chwili, kiedy toczyły się ważne bitwy, a twierdze Modlin i Hel odparły ataki niemieckie. Wojska sowieckie, przekraczające granicę Polski napotykały na opór jednostek Korpusu Ochrony Pogranicza. Naczelny Wódz, Edward Rydz-Śmigły wydał rozkaz aby walki z armią radziecką były podejmowane tylko w razie natarcia lub próby rozbrojenia. Działaniami Armii Czerwonej w Polsce od samego początku towarzyszyły zbrodnie wojenne. Ginęli nie tylko oficerowie, ale mordowano też policjantów, ziemian, sędziów, urzędników państwowych i nauczycieli, a nawet uczniów.

A Warszawa? Warszawa wciąż się broniła. Dowództwo obrony Warszawy powierzono gen. Walerianowi Czumie, a po przedostaniu się do Warszawy - gen. J. Rómmłowi. Wojsko i ludność cywilna pośpiesznie budowała pozycje obronne. Prezydent Warszawy – Stefan Starzyński starał się utrzymać normalne życie w mieście. Ludność stolicy z napięciem czekała w codziennych audycjach radiowych na lekko schrypnięty głos

„swego prezydenta”. Na jego apel do pracy stawały tysiące ludzi. Mieszkańcy solidarnie dzielili się zapasami żywności. Miasto w dzień i w nocy nekane nalotami i ogniem artylerii trwało w obronie.

19 września prezydent mówił: „*A jednak bronimy się. Nie traci ducha żołnierz na barykadach, nie traci ducha mieszkańcy, bez przerwy, bez odpoczynku pracują dzień i noc robotnicy wodociągów, elektrowni, gazowni i telefonów, uruchamiając i reperując zniszczone przewody. Osamotniona stolica Polski – Warszawa daje bohaterski odpór wszelkim atakom wroga na lądzie i powietrzu. Ale wy, co robicie wy, nasi sprzymierzeńcy, którzy przyrzekliście nam pomoc, którzy przyrzekliście stać przy nas w dole i niedole. Już po raz drugi zapytuję: co robicie, żeby wypełnić zobowiązania?*”

Jakże tragicznie brzmiały te słowa, gdy dogasała bitwa nad Bzurą. Gdy łamała się polska obrona. W nocy z 25 na 26 września, po pierwszych



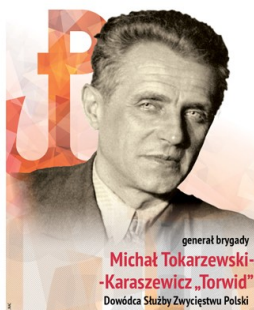
Prezydent Warszawy
Stefan Starzyński

w tej wojnie nalotach dywanowych Niemcy przystąpili do szturmów generalnych. 27 września gen. Tadeusz Kutrzeba rozpoczął rozmowy kapitulacyjne z dowódcą 8. Armii, gen. Błaszkowiczem.

Następnego dnia ustalone zostały warunki kapitulacji, a 30 września do Warszawy wkroczyły pierwsze oddziały niemieckie.

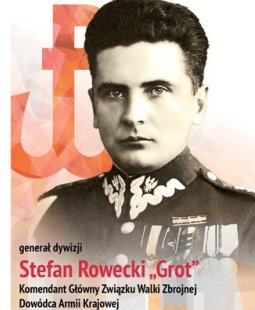
Warszawa kapitulowała. Regularne oddziały polskie składały broń. Nie oznaczało to jednak, że walka ustała. 27 września w Warszawie powołano do życia konspiracyjną organizację – Służbę Zwycięstwu Polski. Komendantem został gen. Michał Karasiewicz – Tokarzewski, a jego zastępcą i szefem sztabu – gen. Stefan Rowecki. Wielu oficerów i podoficerów jeszcze przed kapitulacją zdjęło mundury i przeszło do pracy konspiracyjnej, podziemnej. Z myślą o przyszłej walce...

PRZYWÓDCY POLSKI WALCZĄCEJ



generał brygady
Michał Tokarzewski-
Karaszewicz „Torwid”
Dowódca Służby Zwycięstwu Polski

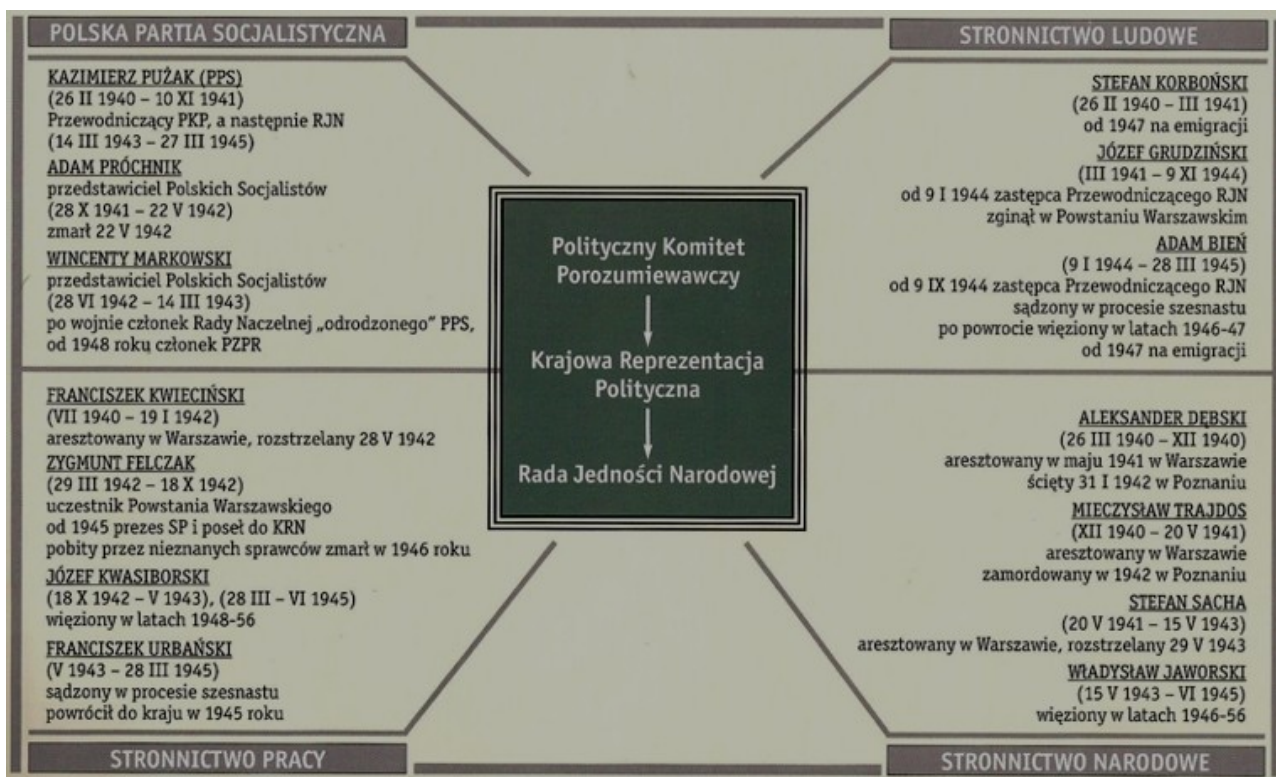
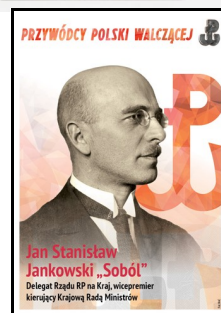
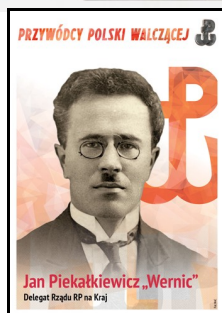
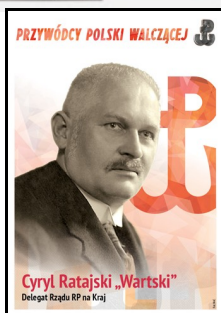
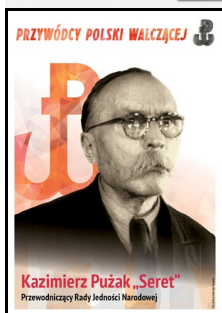
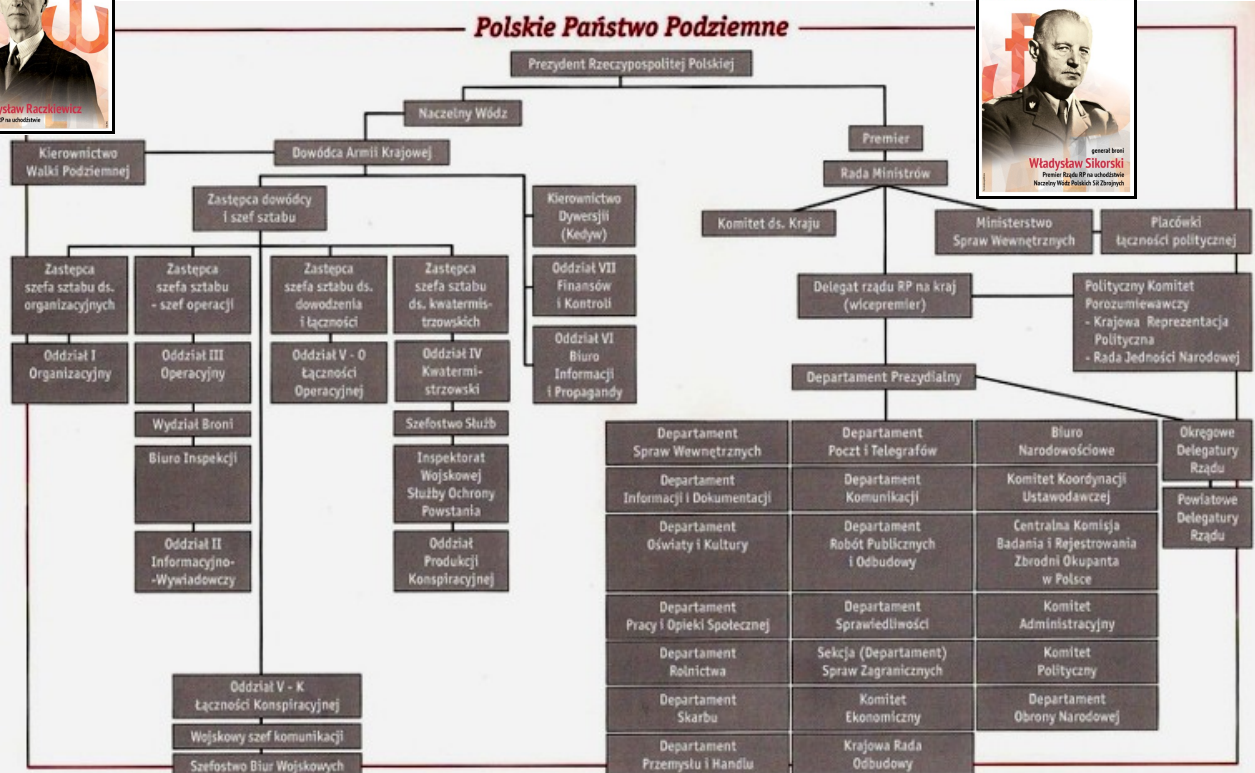
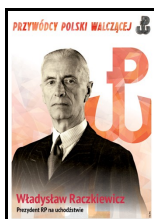
PRZYWÓDCY POLSKI WALCZĄCEJ



generał dywizji
Stefan Rowecki „Grot”
Komendant Główny Związku Walki Zbrojnej
Dowódca Armii Krajowej

„Nie zginęłaś, Polsko! Nie daremne są te cierpienia ani ta krew, ani te mogiły i błagania, ani ten hart duszy, ani ta żądza wolności. Wzbogaciły one nasz duchowy skarbiec narodowy, stanowiąc kapitał bezcennych wartości, z którego pokolenia, od nas szczęśliwsze a wdzięczne, czerpać będą.”

Z przemówienia radiowego Prymasa Polski kard. Augusta Hlonda - Watykan, 28 IX 1939 roku



Modlitwa do Bogarodzicy

*Któraś wiodła jak bór pomruków
ducha ziemi tej skutego w zbroi szereg,
prowadź nocne drogi jego wnuków,
byśmy milcząc umieli umierać.
Któraś była muzyki deszczem,
a przejrzysta jak świt i płomień,
daj nam usta jak obłoki niebieskie,
które czyste - pod toczącym się gromem.
Która ziemi się uczyłaś przy Bogu,
w której ziemia jak niebo się stała,
daj nam z ognia twego pas i ostrogi,
ale włóż je na człowiecze ciała.
Któraś serce jak morze rozdarła
w synu ziemi i synu nieba,
o, naucz matki nasze,
jak cierpieć trzeba.
Która jesteś jak nad czarnym lasem
blask - pogody słonecznej kościół,
nagnij pochmurną broń naszą,
gdy zaczniemy walczyć miłością.*

K.K. Baczyński 21.03.1944



Kartki z kalendarza Powstańczej Warszawy

No i zaczęło się..... W słoneczny wtorkowy dzień, 1 sierpnia 1944 roku o godz. „W” czyli godzinie 17.00, wybuchło Powstanie Warszawskie. Od dawna oczekiwana godzina wybiła. Do walki, na ulicach stolicy przystąpiło około 23 tys. żołnierzy Armii Krajowej. Tylko co dziesiąty powstańca miał broń. Przeciwno sobie mieli doskonale uzbrojony garnizon niemiecki w liczbie około 20 tys żołnierzy.

Dla mieszkańców Warszawy był to pierwszy, od wybuchu wojny, dzień wolności. Na budynkach i domach pojawiły się białoczerwone flagi. W Warszawie zapanowała radość, że wreszcie nadszedł moment walki o wolną Polskę.

Już w pierwszym dniu walki Powstańcom udało się opanować magazyny żywności i mundurów na Stawkach, ko-

szary przy ul. Okopowej, Wojskowy Instytut Geograficzny w Al. Jerozolimskich oraz Prudential przy pl. Napoleona (wówczas najwyższy budynek w mieście).



2 sierpnia 1944 roku największym sukcesem Powstańców było całkowite opanowanie Starego Miasta i Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych

przy ul. Sanguszkii. Padały kolejne punkty oporu niemieckiego. Tego też dnia przez Powstańców została zdobyta Elektrownia na Powiślu. Zgrupowanie „Elektrownia” rozrosło się do ok.

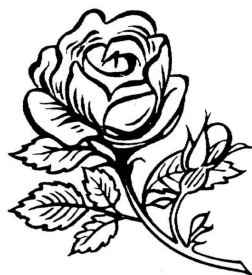
200 osób. Broniło Powiśla na obszarze od ulicy Karowej, Dobrej, Czerwonego Krzyża do Wisły. Dowódcą odcinka Powiśle i części Czerniakowa był mjr Błaszczyk, który 5 sierpnia 1944 roku został odcięty na Starówce i wtedy Elektrownia została przekazana pod dowództwo grupy „Krybar”. W tym czasie cały czas pracowała i dostarczała miastu prąd. Pracownicy Elektrowni mieli rozkaz szkodzić Niemcom, chociażby przez wyłączenie prądu, co też czynili.

Z pola walk docho-
dzą też smutne wieści.

W szpitalu polowym umiera – ranna dzień wcześniej – Krystyna Kraheńska, sanitariuszka w Dywizjonie „Jeleń” i osoba, która pozowała do pomnika warszawskiej Syreny.

W hołdzie żołnierzom Armii Krajowej

W dniu 13 września 2014 roku w naszej Szkole odbył się spektakl „Powstanie Warszawskie 1944” w wykonaniu Muzycznego Teatru „Łazienki”. Był on hołdem złożonym Powstańcom Warszawy.



Wśród zaproszonych gości znaleźli się uczestnicy Powstania Warszawskiego: Daniela Ogińska — harcerka Szarych Szeregów, Edward Jabłoński — żołnierz Zgrupowania „Elektrownia” na Powiślu, Wiesław Żochowski — walczący także na terenie elektrowni i tam ranny oraz Edward Tracewski, biorący udział w walkach na Mokotowie. Wśród zebranej publiczności byli również obecni uczniowie, nauczyciele i mieszkańcy Warszawy. Żołnierze Powstańcy spektakl przyjęli z ogromnym wzruszeniem a młodzież wręczając Im kwiaty serdecznie podziękowała za trud w walce i bohaterską postawę. Spotkanie było okazją do wspomnień tamtych dni, którymi Powstańcy chętnie dzielili się z młodzieżą.



pan Edward Jabłoński



pan Wiesław Żochowski



w pierwszym rzędzie trzeci od lewej pan Edward Tracewski, piąty od lewej - pan Edward Jabłoński, obok niego po prawej stronie pan Wiesław Żochowski

w drugim rzędzie po prawej stronie - pierwsza od lewej - Barbara Borkowska, siostrzenica Janka Bytnara" Rudego", obok po prawej stronie- pani Daniela Ogińska



rozmowa z panią Danielą Ogińską